SPORT · WODNY



PIERWSZY ZESZYT
ZA PAŹDZIERNIK
1 9 3 6

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA, PŁYWACTWA, TURYSTYKI WODNEJ I JACHTINGU MOTOROWEGO

Nr. 18
ROK XII

Cena egz. 90 gr

Kronika pływacka

Mecz pływacki Pogoń Lechja

Dn. 27 września odbyły się w krytej pływalni zawody pływackie Pogoń- Lechja, które miały następujacy przebieg:

W konkurencji panów:

100 m. st. kl.: Pepłowski (Pogoń) 1:31.6. 2) Chorzewski (Pogoń) 1:37.

100 m. st. dow.: 1) Klimko (Pogoń) 1:14.4, 2) Ulm (Pogoń) 1:18.

100 m. na wznak: 1) Kot II (Pogoń) 1:25.6, 2) Semer (Lechja) 1:28.8.

Sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym: 1) Pogoń I 4:17.8, 2) Pogoń II 4:21.6.

W konkurencji pań:

100 m. st. kl.: 1) Missan-Boberowa (Pogoń) 1:41 Nowy rekord okr. lwowskiego. 2) Niemczynowska (Lechja).

W piłce wodnej Pogoń wygrała z Lechją 11:0 (4:0). Bramki dla Pogoni strzelili: Wojnarowicz (6), Kot II i Necko (2) i Chorzewski (1).

Wpław z Zopot do Gdyni

Dn. 21 września o godz. 15 przypłynął z Zopot do Gdyni znany gdański pływak długodystansowy Waldemar Werner. Przestrzeń 6 klm. do portu w Gdyni przebył on w ciągu 7 godzin Po dotknięciu falochronu Werner popłynął z powrotem do Zopot.

Powody słabego poziomu polskich pływaków

Ostatnie starty pływaków amerykańskich i austriackich odsłoniły bezlitośnie słaby poziom naszego pływactwa. Bocheński, Karliczek, Szrajbman czy Heidrich — oto ludzie, reprezentujący jaką taką klasę. Reszta, to przeciętna obiecująca młodzież.

Bocheński nie jest już tym co był i niedługo pewnie zaprzestanie startować. O Szrajbmanie mówią to samo.

Heidrich bez dobrego trenera nie zrobi już postępów. Pozostaje więc tylko Karliczek, a to jest za mało. Trzeba więc obejrzeć się za ich następcami wśród młodzieży.

W ubiegłym sezonie zimowym nawet pływacy AZS-u nie mogli dużo pływać na swej krytej pływalni. Inne kluby, jak Lechja, Delfin miały treningi zaledwie 1 lub 2 godziny na tydzień.

Wygórowane ceny wynajmu godzin w basenach uniemożliwiały częstsze przeprowadzanie treningów.

Taki stan rzeczy trwał do 15 maja. Zamknięto kryte pływalnie, a nie otwarto letnich.

Jedyna w Warszawie europejska pływalnia W. P. została oddana do użytku publicznego dopiero pod koniec czerwca. Przez ten czas pływacy tułali się po parodiach pływalni AZS-u. ŻASS-u, czy też wprost po Wiśle. Bez trenera klubowego, bez planu żadnego „trenowano" do mistrzostw Warszawy. Taka „praca" musiała wydać odpowiednie plony, którymi były słabe wyniki mistrzostw stolicy.

Podniósł się ogólny poziom na mistrzostwach Polski w Ciechocinku, ujrzeliśmy nowych ludzi, lecz formy szczytowej czołowi zawodnicy nie osiągnęli na meczu z Austrią. Jest to zupełnie zrozumiałe. Trenowali przecież solidnie dopiero dwa miesiące, a forma nie przychodzi z dnia na dzień. Trzeba bez przerwy długich miesięcy systematycznej pracy.

Dziś znów powtarza się historia sprzed roku. Z powodu chłodnej obecnie wody na pływalni W. P. nie mówiąc już o innych, trening jest od trzech blisko tygodni uniemożliwiony. Zawodnicy już teraz zdążyli zapomnieć tego, czego nauczyli się podczas krótkiego sezonu letniego.

W tych dniach pływalnia W. P. zostaje zamknięta, a o otwarciu krytej nic jeszcze nie słychać.

Nie wolno zapominać o tem, że gdy się żąda wyników, to należy umożliwić odpowiednie warunki do treningów, ewentualnie trenera, któryby w racjonalny sposób poprowadził szkolenie nowych talentów

Pływacy chcą tylko umożliwienia im racjonalnego treningu przez przyśpieszenie terminu otwarcia krytych basenów i zniżenia opłat wynajmu.

A wtedy i pywanie ruszy nareszcie z miejca, a świetni trenerzy zagraniczni będą mieli i u nas dla kogo pracować.

OGŁOSZENIE.

Yacht-Klub Polski podaje do wiadomości, że regaty Związkowe, które miały się odbyć w dniu 13-go lub 20-go września r. b. odbędą się dnia 25-go października r. b.

Regaty odbędą się według programu, który podany był w poprzednim terminie.

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

Tragedia regat krakowskich

Jest publiczną tajemnicą, że regaty krakowskie trzymają się tylko dzięki specjalnym staraniom kilku jednostek. Już przed laty dawały się zauważyć tendencje do odebrania regatom krakowskim miana klasyfikacyjnych ze względu na krótki dystans toru (1.400 m) i niemożność przedłużenia go do 2 km. Udało się jednak przekonać miarodajne czynniki, że utrzymanie klasyfikacji regat krakowskich jest ze wszech miar potrzebne ze względu na rozwój tego ośrodka, który, w wypadku odebrania regatom krakowskim miana klasyfikacyjnych, zostanie wogóle odcięty „od świata".

Regaty krakowskie miały swoje wielkie dni. Wystarczy tylko przypomnieć regaty jubileuszowe Oddziału Wioślarskiego Sokoła Krak. w r. 1932, które zebrały tyle i tak dobrych osad z wielu klubów z całej Polski. Potem jednakowoż przyszło osłabienie zainteresowania tym sportem. Jest to może paradoksem, ale z chwilą gdy dwaj wioślarze krakowscy sięgali po tytuły mistrzów Europy, wioślarstwo chyliło się ku upadkowi.

Tendencje wrogie kierunkowi regatowemu poczęły coraz bardziej przeważać w klubach krakowskich. Gdy zaś i wszelkie próby mierzenia się z osadami przyjezdnymi na łodziach wielowiosłowych poczęły osadom krakowskim przynosić stałe i zdecydowane porażki, zniechęcenie wzięło górę nad zaciętością. Kluby krakowskie zwęzały coraz bardziej swoją sportową działalność.

Na domiar złego przyszła katastrofa w związku ze spadkiem poziomu wód w dorzeczu Wisły. Polityka wytrzebiania lasów w górach doprowadziła do coraz większego obniżenia poziomu samej Wisły, tak, że już dwukrotnie organizatorzy musieli odwoływać regaty ze względu na niski stan wody, mimo, iż lista zgłoszeń wykazywała doskonałą obsadę osad z Warszawy, Wilna itd. Było to w r. 1935 na wiosnę i w r. 1936 również na wiosnę.

Następnie trzeba stwierdzić jeszcze, że dopóki regaty krakowskie były organizowane przez jeden klub, w danym wypadku Oddział Wioślarski Sokoła, to klub organizujący dokładał jaknajwiększych starań, aby obsadzić możliwie największą ilość zgłoszeń. Mobilizowano starszych członków, dopingowano młodzież i startowano całą gromadą. Także i A. Z. S., zapewne ze względów „sąsiedzkich", wystawiał znaczną ilość osad i regaty zawsze mogły liczyć na powodzenie choćby klubów miejscowych, tymbardziej, że inne kluby krakowskie, jak początkowo Wojskowy Klub Wioślarski, a potem Policyjny Klub Sportowy, dorzucały jedną czy dwie osady do „dyskusji".

Z chwilą jednak, gdy powstał w Krakowie Międzyklubowy Komitet Wioślarski miejscowe kluby już nie przywiązują tak wielkiej wagi do obsadzenia regat. Zawody krakowskie traktuje się jak regaty zamiejscowe, to znaczy zgłasza się osady jeśli się ma „pewniaki". jeśli takich nie ma — nikt nie stara się, aby skompletować jaki taki skład regat.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć także o ciekawym nastawieniu młodzieży krakowskiej. W r. bież. np. Oddział Wioślarski Sokoła dokonał znacznego wysiłku angażując na całe lato, od maja do września, zawodowego instruktora, którym był p. M. Tuliszka. Zdawało się, że to pomoże młodzieży krakowskiej do podciągnięcia się w górę. Ale niestety! Wprawdzie w osadach Sokoła zauważyć można było wielką poprawę stylową, ale jednak było jej ciągle zamało. Trener napotykał na olbrzymie trudności, leżące już poza zarządem i kierownictwem sportowem klubu. Młodzi ludzie, mając do dyspozycji piękny tabor, jakiego mogłoby pozazdrościć Sokołowi wiele klubów (cztery czwórki wyścigowe, dwie dwójki ze ster., trzy jedynki, dwie ósemki, cztery czwórki półwyścigowe), jakoś nie garnęli się do pracy i raz po raz któryś wyjeżdżał to na wieś to do obozu, to znowu wogóle dawał sobie urlop bez poważnej przyczyny itd.

Jednem słowem gdy przyszedł termin zgłoszeń regat jesiennych, i to regat wyposażonych w piękne nagrody honorowe - Kraków nie miał osad. O. W. S. K. zgłosił czwórkę półwyścigową, *AZS nie zgłosił żadnej osady*, gdyż Verey musiał dostać dłuższy odpoczynek po Olimpjadzie, a Ustupskiego powołano do wojska. Bez nich AZS nie mógł skompletować ani jednej osady.

Jeszcze na regatach związkowych przedstawiciel Krak. Międzyklubowego Komitetu Wioślarskiego nawiązał kontakt z klubami warszawskimi, bydgoskimi i in. co do przyjazdu i otrzymał wiele obietnic. Z obietnic tych pozostało jednak niewiele gdy przyszło do zgłoszeń. Jedynie Kolejowy Klub Wioślarski z Bydgoszczy dotrzymał słowa i nadesłał zgłoszenia.

W dniu zamknięcia zgłoszeń Komitet dysponował sześciomą zgłoszeniami Kolejowego K. W. i czterema zgłoszeniami O. W. S. K., przyczem trzeba zaznaczyć, że Kolejowy K. W. zgłosił się do czwórek, czwórek młodszych, ósemek, ósemek młodszych i do dwóch biegów czwórek półwyścigowych a O. W. S. K. do jedynek, czwórek pań i dwóch biegów czwórek półwyścigowych. Jak więc widzimy doszłoby więc zaledwie do dwóch biegów czwórek półwyścigowych, przyczem w obydwu tych biegach dwukrotnie zmierzyłyby się te same osady dwóch klubów.

Nie pomogła telefoniczna interwencja w Warszawie — więcej zgłoszeń uzyskać się nie dało i Komitet był zmuszonym regaty wyznaczone na 20 września i tym razem odwołać.

Trudno dziś winić kogokolwiek za brak zgłoszeń. Możnaby mieć pretensje do klubów krakowskich, ale jak już wyżej zaznaczyliśmy, miały one poważne trudności wogóle z prowadzeniem pracy sportowej. Można więc skierować pretensje raczej pod adresem całego społeczeństwa krakowskiego, które nie interesuje się wioślarstwem, mimo, iż wioślarze krakowscy uzyskują tyle międzynarodowych sukcesów.

Stan obecny klubów krakowskich jest wręcz niebezpieczny. Dopuściły one do tak wielkiego zaniedbania kierunku regatowego, że dziś odbudowa „prawdziwego“ sportu wioślarskiego natrafiać będzie na coraz większe trudności. Przesadna obawa przed przegraną, niechęć do mierzenia się z silniejszym przeciwnikiem, brak ambicji [illegible] cechy, które charakteryzują młode pokolenie wioślarzy krakowskich.

W tych warunkach może pomóc tylko radykalne lekarstwo. Dopuszczono do zbyt wielkiego rozpanoszenia się „towarzyskiego“ sportu wyjazdów w mieszanych osadach i w rezultacie zupełnie zaprzestano kultywować prawdziwy sport wioślarski. Ostatnie wydarzenia w wioślarstwie krakowskim powinny jednak zwrócić uwagę zarządów [illegible]scowych klubów na powiększające się niebezpieczeństwo. Trzeba jakoś wziąć się energiczniej do roboty, organizować zawody wewnętrzne, nawet bodaj w tych mieszanych turystycznych osadach, a może tą drogą dojdzie się do jakiegoś lepszego poziomu.

[illegible]

Jesienne regaty propagandowe w Kaliszu

dnia 6.IX 1936 roku

Zgodnie z kalendarzykiem P. Z. T. W. w dniu 6.IX. 1936 r. odbyły się na Prośnie w Kaliszu jesienne regaty propagandowe organizowane przez Kaliski Międzyklubowy Komitet Wioślarski.

Niesprzyjająca pogoda w przededniu i w dniu regat — dzień chłodny, dżdżysty i o silnym wietrze — sprawiła zawód kaliszanom zawsze tłumnie odwiedzającym miejscowe regaty. Nie przeszkodziła jednak w wykazaniu dużego poziomu sportowego i świetnej formy startujących osad wioślarskich.

Poza Tomaszowskiem Tow. Wiośl., które bodajże po raz pierwszy występowało na regatach, żadne Towarzystwo pozamiejscowe udziału nie wzięło; tłumaczymy to sobie wyczerpaniem finansowem towarzystw w czasie ubiegłego sezonu głównego.

Niemniej jednak — dzięki znanej dużej klasie towarzystw wioślarskich ośrodka kaliskiego — zainteresowanie regatami było duże. Niżej podane wyniki biegów mogą tylko świadczyć i potwierdzić, że nie było ono płonne.

Szczególne zainteresowanie budziły biegi, w których występowała znana (wicemistrz Polski) osada czwórki Policyjnego Klubu Sportowego Kalisz, ogólny faworyt regat. Toteż dużą niespodziankę sprawiło zwycięstwo osady Kaliskiego Tow. Wiośl. nad tą osadą w biegu młodszych. Powodów tego należałoby się dopatrywać po pierwsze w świetnej formie osady Kal. Tow. Wiośl., która występując w ósemce na wodach bydgoskich w regatach o Mistrzostwo Polski wykazała, że niedługo może być w Polsce bezkonkurencyjna, po drugie w osłabieniu czwórki P. K. S. o jednego wioślarza (Pietraszka) i zastąpienie go przez dobrze zapowiadającego się lecz jeszcze młodego wioślarza Jakubowskiego i wreszcie w wyczerpaniu fizycznem osady P. K. S. już w jednym biegu.

Również pewną niespodziankę sprawiła osada pań Tow. Wioślarek Kaliskich, zwyciężając najsilniejszą dotychczas w ośrodku kaliskim osadę pań P. K. S.

Jak widać z tego i z poniższej tabeli wyników, i co musimy na zakończenie specjalnie podkreślić — praca nad rozwojem pięknego sportu wioślarskiego w ośrodku kaliskim jest na dobrych torach i nie ustaje ani na chwilę, cieszy się dużym zrozumieniem i poparciem miejscowych władz i społeczeństwa i tylko bardzo ciężkie [illegible]terialne nie pozwalają, by nas na innych wodach było [illegible]

Wyniki były następujące:

Bieg I — czwórki półwyścigowe.

Bieg nie odbył się z powodu wycofania osady Polic. K. S. Kalisz

Bieg II — czwórki pań.

Nie odbył się z powodu braku zgłoszeń.

Bieg III — czwórki wagi lekkiej.

Z powodu zgłoszenia tylko jednej osady WKS. Prosna — bieg odpadł.

Bieg IV — czwórki półwyścigowe nowicjuszy.

1. Kaliskie T. W. — 8:06,2.
   Szepski W., Leneczyński Z., Fabryczny S., Szymczak S., st. Hoffman E.
2. K. W. 30. — 8:23,4
3. W. K. S. Prosna — odpadł w przedbiegu
4. Tomaszowskie T. W. — odpadł w przedbiegu.

Bieg V — czwórki nowicjuszy.

1. Kaliskie T. W. — 7:25.1.
   Kaźmierczak J., Kopański Z., Łapczyński J., Wesołowski I., st. Hoffman E.
2. K. W. 30. — 8:07,4.

Bieg VI — czwórki półwyścigowe pań.

1. Kaliskie T. W. — 5:15.6.
   Piusówna J., Mikołajczykówna W., Trzeciakówna Z., Urbaniakówna, st. Hemplówna H.
2. Polic. K. S. — 5:35,1.

Bieg VII — czwórki.

1. Policyjny K. S. — 7:23,8.
   Emanuel A., Dabczak S., Jakubowski S., Jurczak M., st Nowak Z.
2. Kaliskie T. W. — osada 1
3. Kaliskie T. W. — osada 2

Bieg VIII — ósemki młodszych.

Bieg nie odbył się z powodu zgłoszenia tylko jednej osady.

Bieg IX — jedynki.

1. Kaliskie T. W. — 8:03,0.
   Żyto Wł.
2. W. K. S. Prosna — 8:08,2.

Bieg X — dwójki.

1. Kaliskie T. W. — osada 1 c. n.
2. Kaliskie T. W. — osada 2 c. n.

Bieg XI — czwórki półwyścigowe.

1. W. K. S. Prosna — 8:06 0.
   Stefaniak K., Gałęcki A., Szczepaniak W., Biskupski Z., st. Harchalski K.
2. K. W. 30. — 8:20,0.
3. Polic. K. S. — odpadł w przedbiegu.

Bieg XII — dwójki podwójne półwyścigowe.

1. Kaliskie T. W. — 9:46,2.
   Paszewski W., Janicki W., st. Buchajczyk Z
2. K. W. 30 — 10:12,2

Bieg XIII — czwórki młodszych.

1. Kaliskie T. W. — 7:11.0.
   Kaźmierczak J., Kopański Z., Łapczyński J., Wesołowski J., st. Hoffman E.
2. Policyjny K. S. — 7:24,0.
3. W. K. S. Prosna — odpadł w przedbiegu.

Cztery międzynarodowe starty Jerzego Kapla



Modele jachtów U. S. A., Anglii i Danii.

Nasz kontakt wioślarski z zagranicą jest bardziej, niż słaby. Utarło się jakieś błędne przekonanie, że wyjazdy zagranicę winny być organizowane przez związek. Jest to nastawienie zgruntu fałszywe o tyle, że jeśli Związek organizuje jakiś wyjazd, wówczas cała sprawa nabiera oficjalnego charakteru i oczywiście sytuacja staje się wtedy poważniejsza. Co innego bowiem jest start poszczególnej osady, a co innego oficjalny występ reprezentacji państwowej.

Inne państwa stają na gruncie ściślejszego kontaktu międzynarodowego bez tego oficjalnego stempla reprezentacji i to stanowisko jest słuszne. Jeśli bowiem mowa już o reprezentacji — to jechać może tylko jedna osada, jeśli zaś chodzi tylko o regaty międzynarodowe — wówczas tych osad może jechać dużo więcej. Na przeszkodzie stają oczywiście warunki finansowe, gdyż żadnemu z naszych towarzystw „nie przelewa" się toteż kontakt z zagranicą jest jak już zaznaczyliśmy bardziej niż słaby. Poza ambitnymi wysiłkami klubów bydgoskich inne towarzystwa tylko bardzo rzadko mają sposobność mierzenia swych sił z zagranicą.

W tych warunkach specjalnego znaczenia nabierają cztery starty międzynarodowe znanego skifisty wileńskiego Jerzego Kepla. Jego przynależność klubowa w danej sprawie jest obojętna, nawiasem tylko zaznaczyć trzeba, że z tą przynależnością nie jest wszystko w porządku. W kartotece związkowej zanotowany jest Kepel jako zawodnik Wileńskiego AZS, zagranicą startuje jako AZS Warszawa. Ale w gruncie rzeczy dla oceny samego wyniku ta przynależność jest rzeczą drugorzędną.

O pierwszym i drugim starcie już pisaliśmy. Kepel w Rydze przegrał w przedbiegu, w Paryżu zwyciężył w biegu o mistrzostwo Sekwany, bijąc Niemca Fütha i Francuza Boizela. Następnym startem Kepla był udział w dorocznych zawodach o puchar Holandii t. zw. popularnie Holland-Becker. W biegu tym rokrocznie startuje wielu skifistów niemieckich i od kilku lat puchar ten stale znajdował się w rękach Niemców.

W tym roku Niemcy przysłali stosunkowo słabą reprezentację. Startował bowiem Füth pokonany przez Kepla w Paryżu, oraz van den Bergh z Moguncji. Pozatem przybył Francuz Boizel oraz Polak Kepel. Holendrzy wystawili tylko tegorocznego mistrza Holandii Ten Houtena, którego, jak wiadomo wyeliminował Verey w Berlinie na Olimpjadzie.

Wobec pięciu zgłoszeń urządzono trzy przedbiegi. W pierwszym przedbiegu Kepel wyeliminował Van der Bergha w czasie 8:04, bijąc go o 4 długości. W drugim Ten Houten pojechał valkowerem, w trzecim Füth pokonał Boizela w czasie 8:07, o cztery długości.

Zostało więc trzech skifistów, Kepel miał trochę pecha. Podczas bowiem, gdy Füth wszedł odrazu do finału, nasz skifista musiał jeszcze walczyć z Ten Houtenem. I tu mu się nie powiodło. Widocznie zmęczony startami oraz nieprzyzwyczajony do pożyczonej łodzi, przesterował się i to tak znacznie, że arbiter musiał go zdyskwalifikować.

Finał przyniósł także nieoczekiwany wynik. Tym razem Füth został zdyskwalifikowany, gdyż pod koniec biegu zajechał tor Ten Houtenowi i uniemożliwił mu finisz. Tak więc zdobywcą pucharu Holandji tym razem został *Holender Ten Houten*. Ale przyznać trzeba, że zwycięstwo odniesione naskutek zdyskwalifikowania aż dwóch kolejnych przeciwników nieprzynosi chyba specjalnej przyjemności.

Dodać trzeba, że regaty odbywały się na znanym torze olimpijskim w Sloten. Poza biegiem jedynek odbył się szereg innych biegów, które wszystkie zakończyły się zwycięstwem wioślarzy niemieckich nad holenderskimi.

Z Amsterdamu Kepel powrócił do Paryża, by wziąć udział w dorocznym wyścigu t. zw. *Tete de Riviere* („głowa rzeki"). Regaty te organizował S. N. de Lagny, klub, do którego należy wielokrotny mistrz Francji Saurin, na rzece Marnie.

Jest to impreza zupełnie wyjątkowa i w Polsce nieznana. Dystans wyścigu wynosi *3.700 m* przyczem *wyścig odbywa się pod prąd*. Start następuje co dziesięć sekund jedzie się więc na czas. Wymaga to specjalnej umiejętności jazdy. Wyścig rozpisano w czterech kategorjach: 1) seniorzy i juniorzy, 2) nowicjusze, 3) nowicjusze którzy dotychczas nie wygrali, 4) old boye. Łącznie startowało *60 skifistów*, ukończyło bieg 51.

Wyścig ten należy do bardzo ciężkich. Sam dystans wyścigu z uwzględnieniem prądu, dalej jazda „na ślepo", wobec tego, że nie wie się, jak ci, którzy startują później pojadą, wymaga wytężenia wszystkich sił do ostatka. Nasz skifista nie miał doświadczenia w tego rodzaju zawodach to też zajął zaledwie piąte miejsce w grupie seniorów, ustępując miejsca *Saurinowi*, który zajął pierwsze miejsce, dalej mistrzowi Czechosłowacji Zavrelowi, oraz dwom Francuzom juniorom Maniere i Jully.

Zaznaczyć jednak należy, że także i dwóch nowicjuszy, a to Francuz Devillie i Szwajcar Daulte miało lepszy czas na tym samym dystansie od Kepla. Prasa francuska, opisując te zawody podkreśla, że Kepel startował na pożyczonej łodzi, która mu widocznie nie odpowiadała. Zaznacza przytem, że styl Kepla odbiega od stylu Saurin'a, który wiosłował bardzo płynnie i miękko. Saurin, jako obrońca tytułu mistrza startował jako pierwszy i pierwszy przybył do mety. W kategorji old-boyów zwyciężył znany dobrze wioślarz Robineau, który jeszcze przed paroma laty startował w mistrzostwach Europy na dwójce podwójnej.

Wyniki zawodów były następujące:

Kategoria seniorów i juniorów: 1) Saurin (S. N. Lagny) 15:05, 2) Zavrel (V. K. Ohre-Louny) Czechosłowacja 15:33, 3) Maniere (S. N. Lagny) 15:22.4, 4) Jully (S. N. Marne)

15:45, 5) Kepel (AZS Warszawa) Polska 15:51, 6) Duval (A. S. E. Douai) 15:58, 7) Manalt (Encouragement) 16:07.2, 8) Katz (S. N. Lagny) 16:13.8, 9) Laforge (Encouragement) 16:15.6, 10) Bled (S. N. Basse Seine) 16:20. Sklasyfikowano 18.

Kategoria nowicjuszy: 1) Deville (S. N. Marne) 15:32,4, 2) Daulte (Bienne) Szwajcarja 15:37, 3) Roux (S. N. Lagny) 16:15.8, 4) Leroux (C. O. Billancourt), 5) de Kermorvan (S. N. Basse Seine) 16:35, sklasyfikowano 12.

Kategoria nowicjuszy, którzy nie wygrali dotychczas żadnego biegu: 1) Chanliau (C. O. Billancourt) 16:14.2, 2) Veillard (C. N. Paryż) 16:30.8, 3) Guyot (Rowing Club Paryż) 16:40.6, 4) Bieber (S. N. Marne) 16:55.8, 5) Desmoulin (S. N. Lagny) 16:58.6. Sklasyfikowano 19.

Kategoria „weteranów“: 1) Robineau (Encouragement) 16:28, 2) Paclot (Encouragement) 16:31.4, 3) Huet R. (Encouragement) 16:43.6, 4) P. Huet (Enc.) 16:52,6, 5) Rigaux (Enc.) 16:15.8. Sklasyfikowano 7.

Zwraca ogólną uwagę masa startujących skifistów. Przecież na dobrą sprawę u nas w Polsce wogóle nie znajdzie się tylu wioślarzy umiejących jeździć na jedynce, ilu tam brało udział w jednym wyścigu. Należałoby może wzorem Anglii, (gdyż przecież Francja wzorowała się w tym wyścigu na Anglji), urządzić także i u nas takie wyścigi w większych ośrodkach wioślarskich. Tylko zapewne na przeszkodzie stanie znowu brak łodzi, gdyż jest wiele klubów w Polsce, które nie mają jeszcze jedynek wyścigowych!

Tak więc tegoroczna wyprawa Kepla zagranicę przyniosła mu tylko jedno zwycięstwo — mistrzostwo Sekwany. Ale mimo to bilans tej wyprawy uznać należy za ze wszech miar dodatni. Było to pierwsze wyłamanie od dotychczasowej przyjętej zasady niewyjeżdżania zagranicę. Kepel pojechał w warunkach bardzo skromnych, na które napewno wielu z naszych renomowanych wioślarzy nie zgodziłoby się. Pojechał sam, bez opieki, pojechał co ważniejsze *bez łodzi*. I mimo wszystko czegoś dokonał. Jeśli uwzględnimy jego wiosenne sukcesy, uzyskane na Węgrzech i w Wiedniu, niestety nie w barwach Polski, ale Węgler, to dojdziemy do przekonania, że Kepel wyrąbuje sobie sam drogę do wielkiej klasy światowej. Jego postępy nie są błyskotliwe i porywające, metody jego postępowania nie zawsze zasługują na pochwałę (słynne „wywiady“ w Przeglądzie Sportowym i w Radio, które nie oddawały faktycznie prawdziwego stanu rzeczy), ale sumarycznie dochodzi on do pierwszorzędnych wyników sportowych. Wyniki te zasługują na tym większe podkreślenie i uznanie, że są uzyskane przedewszystkim dzięki własnej zaciętości i energii bez oglądania się na czyjąkolwiek pomoc.

Ta właśnie zaciętość i upór pozwala mniemać, że Kepel nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, i że jeszcze nieraz o nim usłyszymy.

Captain

O właściwy stosunek do sportu

W okresie minionej Olimpiady byliśmy świadkami dużego zainteresowania ze strony społeczeństwa wynikami, osiąganymi przez naszych zawodników w Berlinie. Każdy wprost łaknął wieści o triumfach, które jednak nie następowały.

Niepowodzenia naszych wybrańców olimpijskich bolały i irytowały. Wysuwano takie i owakie zarzuty, z tego powodu, że nie zwyciężyli, że wracali bez upragnionego złotego medalu.

Wiemy, że sukces olimpijski jest rzeczą niezmiernie trudną; na sukces ten składa się bowiem wiele czynników, z których żaden nie powinien być lekceważony.

Podziwialiśmy wyniki, osiągane przez sport niemiecki, tak świetnie przygotowany do igrzysk. Niemniej podziwu godny był stosunek władz i instytucyj do zawodników, którzy oczekiwały w razie zwycięstwa, awanse, odznaczenia i wszelkie ułatwienia życiowe. Przytaczano szereg takich przykładów, z których wynikała nadzwyczajna i wszechstronna troskliwość o zawodnika. Jest to niewątpliwie bardzo poważny czynnik przy budowaniu przyszłego zwycięstwa.

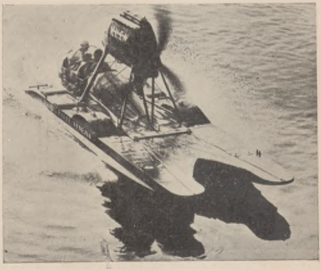
U nas, choć reprezentantom sportowym stawia się wysokie wymagania, dziedzina ta pozostawia nieco do życzenia. Znamy wypadki, kiedy przełożony w instytucji, zatrudniającej zawodnika, wyraża radość z powodu odniesionej przezeń porażki, gdyż przez to zostanie usunięty powód zwalniania go z biura. Wiemy, że zawodnicy, chcąc uzyskać zwolnienie czy to na trening, czy też na wyjazd na regaty zamiejscowe, narażeni są niejednokrotnie na przykrości i utrudnienia, graniczące z szykaną.

Takie niechętne stanowisko firm prywatnych względem sportu i zawodników moznaby do pewnego stopnia usprawiedliwić względami handlowo-kupieckimi, ale sądzimy, że zarówno instytucje państwowe, jako też poważniejsze instytucje prywatne, jeżeli mają wśród swego personelu zawodnika sportowego, powinny mu zadanie raczej ułatwiać, a nie utrudniać.

Wobec naszych niepowodzeń olimpijskich, musimy i na takie objawy zwracać uwagę i przeciwdziałać złośliwym utrudnieniom. Jeżeli Państwo popiera sport i uznaje celowość materjalnego popierania sportu, to z jakiej racji ktoś na Urzędzie państwowym, dajmy na to, zawiadowca stacji, pozwala sobie na szykany względem swego podwładnego dlatego, że ten startując w regatach o mistrzostwo Polski, prosi o zwolnienie za pomocą listu klubowego.

W obliczu niedawnych doświadczeń, musimy zabiegać także o wytworzenie właściwego stosunku do sportu, stosunku nacechowanego zrozumieniem i życzliwością, gdyż jest to jeden z ważnych elementów zwycięstwa.

J. A.



Nowej konstrukcji ślizgowiec włoski — odbywa pierwszą podróż na trasie Pavia — Wenecja

Kryzys w wioślarstwie wileńskim

Ogólny bilans wioślarskiego sezonu wileńskiego nie wypadł naogół w tym roku dodatnio. Przedewszystkiem pod względem sportowym zaznaczyć należy, że w tym roku ani na Jez. Trockim, ani w samym Wilnie nie odbyły się wcale regaty, co chyba jest bez precedensu. Poprostu wierzyć się nie chce, że ośrodek tak silnie rozwinięty, posiadający tyle klubów wioślarskich z piękną tradycją — nie zdobył się na zorganizowanie chociażby jednych regat w sezonie. Także z obsadą regat w innych ośrodkach było bardzo słabo. W. K. S. „Śmigły" poza pół osadą olimpijską i startami w Bydgoszczy i Kruszwicy, nie pokazał się wcale na obcych torach regatowych. Wileńskie Tow. Wioślarskie potrafiło w ciągu całego sezonu zdobyć się zaledwie na wysłanie osady pań do Bydgoszczy. Tak to urocze Wilnianki ratowały honor Wileńskiego Tow. Wioślarskiego, które zasnęło snem sprawiedliwych i śpi od r. 1932 — i wcale nie zanosi się na szybkie obudzenie z tego snu. A. Z. S. Wilno — dawniej bardzo ruchliwy i ambitny też śpi jak suseł i zdobył się zaledwie na wysłanie Kepla na mistrzostwa do Bydgoszczy. Na marginesie dodać należy, że właściwie start Kepla w Bydgoszczy zainicjował i poparł PZTW., bowiem gdyby nie to, Kepel prawdopodobnie nie zobaczyłby tak prędko [illegible] w Łęgnowie. O reszcie klubów nawet wspominać nie warto. Jedynym znakiem widomym ich egzystencji to fakt, że dotąd jeszcze figurują w ewidencji PZTW. To też bardzo nieładnie wypadła tabela punktacyjna PZTW dla klubów Wileńskich lokując je na 17 miejscu „Śmigły" i 38 miejscu AZS. na 39 sklasyfikowanych klubów w sezonie 1936.

Jak bardzo widocznym jest upadek Wileńskiego wioślarstwa najlepiej zilustruje tabela porównawcza za kilka lat ubiegłych.

		1931	1932	1933	1934	1935	1936
Sklasyfikowano ogółem w tab. PZTW klubów		27	27	30	41	46	39
W. K. S. Śmigły	[illegible] tabeli [illegible] W.	[illegible]	[illegible]	12	7	7	17
Wileńskie T. W.		18	20	—	—	—	—
A. Z. S. Wilno		17	18	10	9	22	38
Policyjny K. S.		24	9	15	82	45	—
Kl. Sp. 3 B. Sap.		8	13				
W. K. S. Pogoń		15	25				
3 P. A. C. Wilno		—	23				

Poł[illegible] w 1933 r. [illegible] wspólny klub p. w W.K.S. Śmigły

Jeszcze drastyczniej przedstawi się sprawa upadku wioślarstwa wileńskiego gdy porównamy ilości punktów zdobytych na regatach łącznie przez wszystkie kluby wioślarskie Wilna. Daje to obraz jak dany ośrodek pracował w danym sezonie. Oto jak wygląda dana tabelka.

	1931	1932	1933	1934	1935	1936
W. K. S. Śmigły	—	—	51½	199	171½	54
Wileńskie T. W.	14	14	—	—	—	—
A. Z. S. Wilno	23	17½	73	191	45½	1
Policyjny K. S.	03½	53	43½	9	1	—
Kl. Sp. 3 B. Sap.	65½	30	—	—	—	—
W. K. S. Pogoń	32	7	—	—	—	—
3. P. A. C. Wilno	—	7	—	—	—	—
Razem	198	128½	168	399½	218	55

Jeśli rozpatrzymy bezstronnie fakt coraz to większego obniżania się poziomu wioślarstwa wileńskiego to naprawdę trudno dopatrzyć się powodów, dla których jest coraz gorzej. Niewątpliwie kryzys należy wymienić na pierwszym miejscu. Ale to zupełnie nie usprawiedliwia Wilna, bo przecież w 34 i 35 r. był także kryzys i to gorszy jak w 36 r., a Wilno regatowało, wykazywało dużo inicjatywy i rzutkości organizacyjnej.

A więc nie kryzys, a przynajmniej nie on sam. Trudności finansowe można pokonać i mamy wiele przykładów, że tam gdzie znajdą się ludzie chętni do pracy i ofiarni — tam robota idzie i wyniki są niejednokrotnie doskonałe. Ale zdaje się, że Wilnu właśnie brak ludzi. Nie kryzys finansowy ale kryzys personalny jest powodem upadku wioślarstwa wileńskiego. Poprostu zdaje się, że niema nikogo takiego, kto zamierzającą machinę potrafiłby ruszyć z martwego punktu i skłonić do poważnej i produktywnej pracy. Na takiego człowieka zdaje się czekać Wilno. Czekają na niego kluby i Komitet międzyklubowy, czekają obecne i przyszłe pokolenia wioślarskie.

Drugim zasadniczym zagadnieniem i to już nie tylko Wilna ale całej Polski jak długa i szeroka — to dopuszczenie i to możliwie jak najrychlejsze młodzieży do sportu w ogólności a do klubów wioślarskich w szczególności. Bez spełnienia tego zasadniczego i podstawowego postulatu nie może być mowy o renesansie sportu polskiego i dalej wlec się będziemy w ogonie, miast jak nam się to słusznie należy kroczyć na czele. To też z radością przyjęliśmy oświadczenie p. Godeckiego, że będzie popierał w pierwszym rzędzie sport wioślarski i że pod pewnemi warunkami umożliwi młodzieży szkolnej należenie do klubów wioślarskich. Na takie postawienie sprawy czeka już od dawna [illegible] wioślarstwo i daj Bóg by ludzi stawiających w ten sposób sprawę jak p. Godecki było jaknajwięcej. Cieszyłoby nas, by właśnie Wilno zrobiło na tym polu pierwszy krok i by w przyszłym sezonie liczne osady wileńskiej młodzieży odnosiły sukcesy na torach własnych i poza wileńskich.

Inne trudności, których przy skrupulatnym badaniu możnaby wynaleźć miljon, zdają się być nieistotne, a wpływ ich można ograniczyć do minimum lub poprostu pominąć je zupełnie. To że w Trokach niema dachu nad trybunami, jest niewątpliwie ze szkodą dla trybun, ale nie powinno wywierać wpływu na obniżenie się poziomu wioślarstwa w samym Wilnie. Że składki nie wpływają? O tem wiemy wszyscy i tak jest wszędzie. Ale to nie może też zaważyć na poziomie wioślarstwa, a przynajmniej nie powinno. Natomiast prawdziwym wrogiem wszelkich poczynań w tym kierunku — jest brak zaufania we własne siły i uleganie nawet drobnym trudnościom o ile one wyłonić się raczą.

Życzymy Wilnu i jego wioślarstwu jaknajlepiej. Chcielibyśmy by to cudne kresowe miasto nasze, kroczyło w pierwszym rzędzie elity wioślarzy polskich i by w przyszłym sezonie wynikami na torach regatowych zaprzeczyło pogłoskom, że upadek sportu wioślarskiego w Wilnie stał się faktem dokonanym.

Madem.





Yachty kl. 6-R na burzliwym morzu w czasie regat

Piłka wodna na XI Olimpjadzie

Mamy już taki zwyczaj, że wszystko to, co jest od nas odległe, uważamy za doskonalsze i wspanialsze, niż jest w rzeczywistości. Jeżeli chodzi np. o nasze pojęcie o piłce wodnej zagranicą, a w turnieju olimpijskim w szczególności, to przyjęło jest u nas jako pewnik, że wszystkie drużyny startujące w Igrzyskach stanowią doskonałość w porównaniu z reprezentacyjną drużyną Polski, która raz na zawsze i po wsze czasy jest niegodna tego, by z zagranicznymi zespołami walczyć. Obserwacja turnieju olimpijskiego doprowadza jednak do zgoła innych wniosków.

Drużyny startujące w Berlinie możnaby podzielić na 3 klasy. Do pierwszej zaliczyć możemy tylko dwie czołowe — Węgry i Niemcy. Do drugiej — te, które zajęły resztę punktowanych miejsc, a więc Belgję, Francję, Holandję i Austrję, oraz te drużyny, które w walce z maruderami grupy finałowej walczyły jak równy z równym, ale im ostatecznie uległy, a więc Szwecja, Anglja, Czechosłowacja, Jugosławja, Stany Zjednoczone i Urugwaj. Do trzeciej wreszcie grupy zdecydowanych *outsiderów*, którzy żadnej roli w turnieju nie mogliby odegrać, należą Japonia, Malta, Szwajcaria i najsłabsza ze słabych, Islandja. Synowie dalekiej północy wykazali dużo dobrych chęci startując w Igrzyskach, ale chłodne wody Ultima Thule nie sprzyjają widać piłce wodnej, skoro przegrali Irlandczycy 11 : 0 ze Szwecją, 6 : 0 z Austrją i nawet 7 : 1 ze słabą Szwajcarją, bitą również niemiłosiernie (Szwecja — Szwajcaria 6 : 0, Austria — Szwajcaria 9 : 0).

Od wszystkich państw drugiej grupy zupełnie wyraźnie odcinały się Węgry i Niemcy. Ich przewaga nad wszystkimi była wyraźna i tak niewątpliwa, że wszelkie niespodzianki były niemal wykluczone. Tylko Niemcy i Węgry mogły się wykazać wysokocyfrowymi wynikami w grach z drużynami drugiej grupy.

Jeżeli chodzi natomiast o pozostałe państwa, to stwierdzić trzeba, że cała grupa druga stanowi klasę mniej więcej wyrównaną. Między Belgią, która zajęła trzecie miejsce i zdobyła bronzowy medal olimpijski, już tradycyjnie (Belgowie zajmowali drugie miejsca na IV, V, VII i VIII Olimpjadzie, oraz trzecie na IX, X i XI!), a takim np. Urugwajem, który był ostatni w swojej grupie eliminacyjnej niema wielkiej różnicy. Belgia wygrała z Urugwajem wszystkiego 1 : 0, mimo, że przez cały prawie mecz Amerykanie grali w sześciu! Dziwny to był mecz, w którym siedmiu Belgów nie mogło sobie dać rady z... jednym bramkarzem urugwajskim i mimo stałej przewagi liczebnej zdobyło jedną bramkę.

Czechosłowacja, nasz dawny stały, tradycyjny przeciwnik i nauczyciel, odpadła wprawdzie również jako trzecia w swojej grupie eliminacyjnej, ale zdecydowanie przegrała tylko jeden mecz z Niemcami (6 : 1), o jej wyeliminowaniu z turnieju zadecydowała *jedna jedyna* bramka stracona w grze z Francją (przegranym przez Czechów 3:2). Okazało się, że nawet tak niesłychanie przeciążony turniej, w którym były eliminacje, półfinały, finały i pocieszenia, w którym rozegrano kilkadziesiąt spotkań, nie był wolny od pewnych niesprawiedliwości. Urugwaj odpadł jedną bramką, straconą z wice-wice-mistrzem olimpijskim, Czechosłowacja odpada przez *jedną* bramkę straconą w walce z drużyną, mającą czwarte miejsce w turnieju.

Identyczna była sytuacja Jugosławji. Świetna ta drużyna, wyróżniająca się szybkością i zaciętością w grze, uzyskała wcale ładny wynik z Węgrami (4 : 1), a odpadła znowu wskutek różnicy *jednej* bramki w meczu z Anglją. Wreszcie Stany Zjednoczone w swojej grupie wygrały jedną grę (zupełnie niezasłużenie) z Urugwajem, a obie pozostałe

(z Holandią i Belgią) przegrały każdy różnicą *jednej* bramki.

W tych warunkach śmiało można twierdzić, że od Belgii do Urugwaju całe dziesięć drużyn reprezentuje klasę zupełnie równą, a kolejność ich zależy w dużej mierze od przypadku. Między wszystkimi tymi zespołami (bowiem wszystkie mecze kończyły się różnicą jednej lub dwóch bramek) raz tylko Belgia pokonała Anglię 6:1.

Natomiast supremacja Węgier i Niemiec była zupełnie jaskrawa. Tutaj pokazu'ą się już takie wyniki jak Węgry— Anglia 10 : 1, Niemcy — Francja 8 : 1, Węgry — Holandia 8 : 0.

Nasuwa się oczywiście pytanie, jak wyglądałaby drużyna Polski w tym turnieju? Oczywiście w walce z tą parą ekstraklasy, jaką są Niemcy i Węgrzy, poprostu nie istnielibyśmy na boisku. Wynik byłby przypuszczalnie około 10 do zera, ale nie wiele więcej, gdyż jest to niejako granica nasycenia, której w meczach piłki wodnej prawie nigdy się nie przekracza, bez względu na różnicę poziomów.

Równie śmiało można jednak twierdzić, że nie bylibyśmy w grupie końcowej. Nie mówiąc o Malcie i Islandii, których nie można brać zupełnie na serjo, i z którymi przypuszczalnie wygrywalibyśmy w stosunku równie wysokim, jak inne, lepsze od nas drużyny, możemy z całą stanowczością twierdzić, że wygralibyśmy zarówno z Japonią jak i ze Szwajcarją.

Japonja posiada drużynę dziwną. Jest oczywiście zespół najszybszy ze wszystkich. To jest zrozumiałe. Kraj, mający najszybszych pływaków w świecie, nie może mieć innej drużyny waterpolowe:. Ale okazuje się na tem polu jak zresztą i na wszystkich innych, że Japończycy są nadzwyczajni, jeżeli mogą spokojnie kopiować wzory europejskie i swą niezmordowaną pracą dochodzić do rezultatów. Tam wszędzie jednak, gdzie nie wystarczy praca i przygotowanie, a gdzie trzeba intuicji i szybkiej orjentacji, Japończycy są do niczego. Charakterystycznym jest, że przy niesłychanie wysokim poziomie niemal wszystkich sportów atletycznych w Japonii, gry sto'ą tam na poziomie zupełnie mizernym. Japończycy gubią się poprostu, gdy trzeba szybko działać i szybko orjentować się. Charakterystycznym jest, że cecha ta znamionuje nietylko ich graczy. Również jedyny sędzia japoński, który wystąpił w turnieju, okazał się tak beznadziejnie nieudolnym, iż debiut jego był oczywiście i końcem karjery. Waterpoliści japońscy są za drobni, za słabi fizycznie, a szybkość nie pomaga, gdy niema głowy w grze.

Szwajcarzy pływają słabo, grają jeszcze gorzej, a poza tym występuje u nich moment niezwykły: rywalizacja między graczami z kantonów niemieckich i francuskich. Oczywiście przy tak pojętej współpracy drużyny narodowej, trudno o dobre wyniki.

Oczywiście mówiąc o naszych możliwościach w turnieju, operować możemy tylko przypuszczeniami opartymi na nielicznych naszych grach z Czechosłowacją (przed wielu laty) i ostatnio z Austrią. Faktem jest niezaprzeczonym, iż bez najmniejszego przygotowania, bez specjalnego obozu treningowego, w nienajlepszym składzie (bez Juljusza Rittermanna) i zupełnie bez rutyny międzynarodowej, nasza reprezentacja waterpolowa przegrała drugi mecz z Austrią w Warszawie 3 : 0, przy niesłychanej tendencyjności austrjackiego sędziego, który uznał jedną bramkę ze spalonego. Jeżeli dodać do tego, że pierwszego dnia, otrząsnąwszy się z początkowej tremy i zamieszania, potrafili nasi gracze w ciągu drugiej połowy uzyskać z Austrią wynik 1 : 0 dla nas, możemy śmiało twierdzić, że choć od naszych naddunajskich przeciwników jesteśmy słabsi, reprezentujemy jednak klasę mniej więcej tę samą. Austrja była szósta w turnieju olimpi'skim, wyprzedziła zatem Szwecję, Anglię, Czechosłowację, Stany Zjednoczone i Urugwaj. Okoliczność ta wskazuje, że w grupie tej walczylibyśmy jak równy z równym. Wszystko przemawia za tem, że bylibyśmy tu pokonani, ale niewątpliwie w przyzwoitym stosunku, choć zwycięstwo nad takim Urugwajem czy Stanami Zjednoczonymi byłoby zupełnie możliwe. Oczywiście w turnieju olimpijskim nie walczy się ze wszystkimi, lecz tylko w pierwszej eliminacji z trzema wylosowanymi przeciwnikami. Od wyniku tego losowania zależałoby czy mielibyśmy szanse wejścia do grupy półfinałowej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wybrano dotąd w Polsce na'lepszą i najskuteczniejszą metodę, prowadzącą do uchowania naszej reprezentacji waterpolowej na obecnym poziomie i niedopuszczenia za żadną cenę do postępu. O wysyłaniu jej na olimpiady, czy nawet mistrzostwa Europy mowy niema, a pozatem starannie się ją izoluje od wszystkich drużyn zagranicznych jakby w obawie, by się zawodnicy nasi nie nauczyli grać.

Drużyny klubowe w Polsce nie mają trenerów, a w znacznej ich większości (bodajże o wszystkich poza EKS'em) niema mowy o regularnym i porządnie prowadzonym treningu. O obozach i próbach zgrania reprezentacji nawet nie śni się. W tych warunkach dziwić się trzeba, że wogóle gramy jeszcze tak dobrze.

Również o sędziowaniu olimpijskim mamy u nas za dobre pojęcie. Jest oczywiście na szerokim świecie kilku sędziów pierwszorzędnych, że wymienimy Belga Delahaye lub Holendra de Vriesa, ale trafiają się też na Igrzyskach arbitrzy pożałowania godni, i to nietylko jacyś przygodnie i eksperymentalnie dopuszczeni Japończycy, ale także niektórzy sędziowie, którym te funkcje powierza się tradycyjnie od olimpiady londyńskiej (zwłaszcza Anglicy), a którzy dają koncerty nieudolności.

Trzeba stwierdzić, że sędziowanie olimpijskie w piłce wodnej cechu e zawsze bardzo daleko idąca tolerancja. Trzymanie przeciwnika w pół i pływanie na jego plecach jest zwyczajowo prawie że tolerowane. Usuwanie z wody następuje rzadko, a rzuty karne należą do wydarzeń zupełnie wyjątkowych. Tym sposobem sędziowie unikają istotnie zarzutu że rozstrzygnięciem swym decydują o wyniku meczu, ale za to dopuszcza się do gry brutalnej i zupełnie niezgodnej z przepisami. Z tym stanem musimy się jednak liczyć i do tego stosować, bowiem w przeciwnym razie nasi zawodnicy, zbyt ufni w opiekę sędziego, nie nauczą się bronić przeciwko faulom przeciwników, staną się wobec nich bezradni. Tymczasem okazuje się, że „gwałt niech się gwałtem odciska", bo na opiekę sędziego w spotkaniach międzynarodowych niema co liczyć.

T. Semadeni.



Sześć gracji pod kanadyjką

Z yachtingu motorowego

W numerze 11-tym tegorocznego „Sportu Wodnego" podaliśmy część przepisów międzynarodowych dotyczących typu jachtów motorowych „outboard".

Obecnie pozwalamy sobie przytoczyć dalsze przepisy tego typu, dla jachtów wyścigowych.

Klasyfikacja

Jachty motorowe wyścigowe typu „outboard" posiadają następujące klasy:

A Junior: motor o pojemności do 175 cm³ włącznie

A.: motor o pojemności ponad 175 do 250 cm³ włącznie

B.: motor o pojemności ponad 250 do 350 cm³ włącznie

C.: motor o pojemności ponad 350 do 500 cm³ włącznie

X.: motor o pojemności ponad 500 do 1000 cm³ włącznie

Wszystkie motory typu „outboard" (przyczepne) klasyfikują się na dwie grupy bez względu na ilość cylindrów: 1) motory wyścigowe, rozróżniane tylko przez ilość posiadanych cylindrów, a posiadające swobodę w konstrukcji szczegółów budowy motoru, układu cylindrów, ilości wentyli itp. Nie mają tylko prawa do posiadania kompressora, który jest dopuszczalny jedynie w klasie X, 2) motory „turystyczne" posiadające szczegóły konstrukcji identyczne i zastosowane przez konstruktora dla całej serji motorów.

Specjalne warunki klasyfikacyjne

Gdy program regat międzynarodowych nie ogranicza regat co do klas, to jachty o motorach przyczepnych sklasyfikowanych, jak i niesklasyfikowanych, w swoim czasie nie zapisanych, mogą brać udział w wyścigu rozpisanym dla klas międzynarodowych, jednakże w klasie wyższej umieszczonej w programie (wyższej niż byłaby ewentualna klasyfikacja motoru).

Zabronione jest uczestniczenie w wyścigu klasy zamkniętej (ograniczonej) o ile nie posiada się zgody pisemnej większości uczestników (zawodników) na start w tej klasie.

O ile wszystkie klasy rozpoczynają wyścig równocześnie, każdy jacht winien odbyć wyścig w swojej klasie (serji).

Wyścig motołypów

Komisja Regatowa może wydzielić w osobną klasę, łodzie (kadłuby) o typie monotypu zaopatrzone w identyczne motory.

Tylko jeden motor

Nie wolno mieć jachtu z przyczepionymi (adapter) motorami do kadłuba. Przy jednym kadłubie — jeden motor.

Nie wolno w czasie wyścigu zamieniać raz przyczepionego motoru (z którym przechodzi się start).

Zbiorniki (tanki) pomocnicze

Ulokowanie w łodzi zbiorników pomocniczych połączonych ze zbiornikiem zasadniczym jest dopuszczalne. W tym wypadku muszą one być przytwierdzone na stałe i połączone rurami. Cała ta instalacja musi być zatwierdzona przez Komisję Regatową.

Kadłub

W stosunku do budowy kadłuba niema żadnych ograniczeń.

Jeden i ten sam kadłub może być użyty do kilku klas jachtów.

Znaki odróżnienia (cechy wyróżnienia)

Każdy jacht „outboard" biorący udział w wyścigu powinien być zaopatrzony w tarcze sztywne, umieszczone po obu stronach kadłuba o wymiarach 25 cm. wysokości i 40 cm. szerokości. Tarcze winny posiadać czopy (bolce) do osadzenia. Umieszczane muszą być w przedniej części kadłuba. Na tarczy winien być umieszczony numer łodzi i litera przynależności związkowej (autorytetu narodowego) (związku państwowego).

Obowiązują następujące kolory na tarczach:

dla klasy A junior — tło jasnożółte — napisy różowe

„ „ A — tło żółte — napisy czarne

„ „ B — tło ciemnoniebieskie — napisy białe

„ „ C — tło różowe — napisy białe

„ „ X — tło białe — napisy czarne

Kolory tła winny być umieszczone również na zbiorniku motoru.

Dopuszczalne jest dla jachtów, których burta (w pionie) przekracza wysokość 25 cm., umieszczanie wymaganych napisów na burcie bezpośrednio.

Nadzór i kontrola

Autorytety narodowe określają warunki budowy i sposób kontroli kadłuba i motoru, jak również przeprowadzają nadzór i kontrolę nad jachtami. *M. N.*

Jesienne regaty związkowe kajakowe w Krakowie

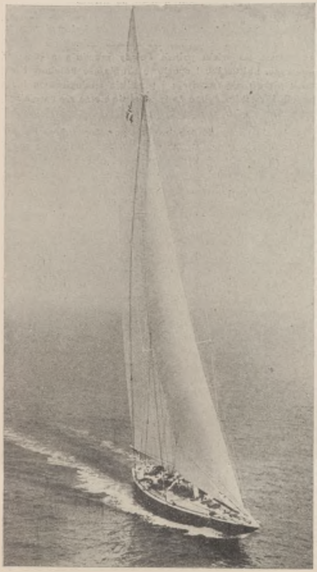
Niewątpliwie związkowe regaty międzyokręgowe kajakowe należą do imprez najciekawszych w tej gałęzi sportu. Obok zainteresowania wynikami indywidualnymi dochodzi bowiem także emocja co do wyniku ostatecznego w okręgach. Jest to więc sprawdzian poziomu sportu kajakowego w okręgach.

Do regat zgłosiły swe reprezentacje trzy okręgi: małopolsko-śląski, który był organizatorem regat, warszawski i lwowski. Każdy okręg wyznaczył dwie dwójki i dwie jedynki, przyczem wszystkie osady startowały zarówno na długim dystansie, jak i na krótkim. Dystans długi przedłużono do 13 km ze względu na prąd a podobnie i dystans krótki mierzył nieco więcej bo 1300 m.

Regaty byłyby może jeszcze bardziej emocjonujące, gdyby okręgi wyznaczały odrębne osady do dystansu długiego a osobne do dystansu krótkiego. Tak, jak jest obecnie — w regatach mogą brać udział specjaliści albo długiego dystansu albo krótkiego, a więc na jednym dystansie okręg może być nieco słabiej reprezentowany. Wyniki regat zaprzeczyły poniekąd tym teoretycznym rozważaniom, gdyż zarówno na długim, jak i na krótkim dystansie zwyciężyły te same osady.

Wielki sukces odnieśli kajakowcy okręgu Małopolsko-Śląskiego. Zwyciężyli oni zarówno w klasyfikacji okręgów, jak i zajęli wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych okręgach. Także i drugie osady tegoż okręgu spisały się nieźle, zajmując dobre miejsca (1 drugie, dwa trzecie i jedno czwarte). Zwycięskie osady okręgu małopolsko-śląskiego a więc dwójka Woźniak i Lenczowski i jedynka Wilkosz byli faktycznie najlepszymi na zawodach.

Okręg warszawski pokazał nam niezłą dwójkę, która zajęła obydwa drugie miejsca, natomiast poziom jedynek był



Angielski yacht „Endeavour" odbywa swą pierwszą podróż.

dużo słabszy. Okręg lwowski wykazał poziom przeciętny swych osad, ale wyrównany.

Organizacja zawodów była bardzo sprawna. Podkreślić należy gościnność Sekcji Kajakowej YMCA, która oddała swoje urządzenia do dyspozycji uczestników regat. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie wśród kół krakowskich kajakowców.

W ramach zawodów odbył się chrzest nowej, i jak narazie „jedynej w Polsce czwórki kajakowej, która otrzymała imię zasłużonego działacza kajakowego: „mjr. Włodzimierz Sekunda". Łódź ta jest łodzią związkową i będzie wypożyczana klubom do treningu na zasadzie specjalnego regulaminu. Podkreślić przytem należy, że łódź ta została w całości wykonana przez znanego zawodnika Romana Woźniaka z Policyjnego K. S. Kraków. Rodzicami chrzestnymi nowej łodzi byli pp. dyr. Lewandowska i prezes okręgu małopolsko-śląskiego inż. Rząca.

Wyniki regat były następujące:

Dystans 10 km (przedłużony ze względu na prąd do 13 km).

Dwójki (K 2 W) 1) Woźniak i Lenczowski (Okr. Małopolsko Śląski) 51:31.6, 2) Smyl i Borkowski W. (Okr. Warszawski) 52:59.8, 3) Wroński i Głodkiewicz (Okr. Lwowski) 53:23.6, 4) Tabaczek i Szpala (Okr. Małop. Śl.) 54:35, 5) Podsiadły i Zych (Okr. Warsz.) 56:32.2, 6) Chronowski i Kagan (Okr. Lwowski) 56:38.

Jedynki: (K. W. 1) 1) Wilkosz (Okr. Małop Śl.) 55:06, 2) Łacheta (Okr. Małop.-Śl.) 55:12 2, 3) Knisz (Okr. Lwowski) 57:46.2, 4) Borkowski E. (Okr. Warsz.) 58:15.9, 5) Pietraszewski (Okr. Lwowski) 1:02:08.6, 6) Wilbik (Okr. Warsz.) 1:04:35.

Dystans 1 km (przedłużony do 1300 m).

Dwójki: 1) Woźniak i Lenczowski (Okr. M. S.) 5:12, 2) Smyl i Borkowski W. (Okr. Warsz.) 5:15, 3) Tabaczek i Szpala (Okr. M. S.) 5:25, 4) Wroński i Głodkiewicz (Okr. Lwow.) 5:39, 5) Podsiadły i Zych (Okr. Warsz.) 5:48, 6) Chronowski i Kagan (Okr. Lwow.) 5:50.

Jedynki: 1 Wilkosz (Okr. M. S.) 5:32, 2) Knisz (Okr. Lwow.) 5:34, 3) Łacheta (Okr. M. S.) 5:35.3, 4) Pietraszewski (Okr. Lwow.) 5:44.8, 5) Borkowski E. (Okr. Warsz.) 5:47.8, 6) Wilbik (Okr. Warsz.) 6:52.8.

Klasyfikacja okręgów: 1) Okręg Małopolsko-Śląski 40 p. 2) Okręg Lwowski 23 p. 3) Okręg Warszawski 21 p.

W — D.

Kronika wioślarska

Regaty wewnętrzne w Grudziądzu

W dniu 20. IX. odbyły się w Grudziądzu miejscowe wewnętrzne regaty o mistrzostwo miasta Grudziądza. Piękna pogoda dopisała i impreza udała się nadspodziewanie dobrze. Duża ilość publiczności przyglądała się z zainteresowaniem zawodom których organizacyjna strona przedstawiała się zadowalająco. O palmę pierwszeństwa walczyły dwa kluby wioślarskie miasta Grudziądza, a mianowicie T. W. Wisła i Ruder Verein Grudziadz. Jak to było do przewidzenia w ogólnej punktacji zwyciężył grudziądzki R. V., który w tym roku uplasował się wysoko w tabeli PZTW i posiada dobrze zapowiadające się osady, T. W. Wisła chociaż nie wyszło z regat z próżnemi rękoma jednak musiało ulec w ogólnej punktacji, pocieszając się nadzieją że w przyszłości może powiedzie się lepiej.

Bieg. I-y Jedynki półwyścigowe.

1. RV. Grudziądz — Docr. 7:23.
2. T.W. Wisła — 7:38

Bieg. II-i — Dwójki podwójne półwyścigowe pań

1. R.V. Grudziądz — 5:19,2
2. T.W Wisła — —

Bieg. III-i. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy

1. T.W. Wisła — 6:56,8
2. R. V. Grudziądz — —

Bieg. IV-y Jedynki pań

1. T.W. Wisła-Krynicka — 5:10
2. R.V. Grudziądz — —

Bieg. V-y Dwójki półwyścigowe panów

1. R.W. Grudziądz osada I. — 7:39,2
2. R.V. Grudziądz osada II. — —
3. T.W. Wisła

Bieg. VI-y Czwórki o puchar m. Grudziądza

1. R.V. Grudziądz — 6:25,3
2. T.W. Wisła

Gdyby regaty obliczyć wg. punktacji obowiązującej, to licząc jedynki półwyścigowe 2 punktami i zliczając punkty kobiece i męskie razem otrzymalibyśmy następujące wyniki

1. R.V. Grudziądz — 31. punkt.
2. T.W. Wisła — 18. punkt.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną by za przykładem Grudziądza poszły także i inne ośrodki wioślarskie w Polsce i organizowały wewnętrzne regaty na początku względnie na zakończenie sezonu.

Posiedzenie zarządu P.Z.T.W.

W dniu 24.IX b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego P. Z. T. W. Obradom przewodniczył Prezes P. Z. T. W. p. dyr. Jerzy Bojańczyk. Jak się dowiadujemy przedmiotem obrad były sprawy olimpijskie oraz sprawa zmiany statutu PZTW.

Kursy trenerskie na prowincji

Trener Związkowy p. F. Haspel przebywa obecnie w To- [illegible] specjalny kurs techniczny z dziedziny budowy, naprawy i konserwacji sprzętu wioślarskiego. Pozatem udziela wska- [illegible] kursem było bardzo duże. Dość powiedzieć, że do ostatniej chwili trenowało 10 osad w czem sześć osad czwórek. Jak z tego widać Ośrodek Toruński zamierza i w przyszłości utrzymać piękną pozycję jaką zdobył w tym roku w tabeli P. Z. T. W.

Po zakończeniu kursu w Toruniu p. Haspel udaje się do ośrodka Bydgoskiego, gdzie przy Kol. Klubie Wioślarskim zorganizuje analogiczny kurs dla wioślarzy Bydgoskich. W dalszym ciągu przewidziany jest kurs w ośrodku Kaliskim, który naskutek choroby p. Haspla musiał ulec odro- [illegible]

Jubileusz 60-lecia T. W. Włocławek

W dniach 2—4 października odbędzie się w Włocławku jubileuszowy obchód 60-lecia założenia Towarzystwa Wioślarskiego w Włocławku. Uroczystość rozłożono na trzy dni, [illegible]

Piątek 2.X godz. 9.00. Nabożeństwo żałobne w kościele O.O. Reformatów za dusze zmarłych członków T-wa; godz. 10.00. Złożenie wieńców na grobach zasłużonych Członków T-wa.

Sobota 3.X godz. 21.00. Raut i zabawa Jubileuszowa w Salonach T-wa Wioślarskiego.

Niedziela 4.X godz. 12.00. Zbiórka na terenie T-wa i wymarsz na Nabożeństwo w Bazylice Katedralnej; godz. 14.00 Akademia Jubileuszowa; godz. 17.00 — Obiad.

Zarząd T-wa rozesłał wiele zaproszeń do klubów i przewiduje wielki zjazd do Włocławka na uroczystości.

Polskie wioślarstwo na Litwie

Trudne warunki w jakich zmuszeni są bytować nasi rodacy na Litwie, nie zdołały ich złamać ani ugiąć. Wprost przeciwnie, na wielu polach Polacy przodują a placówki społeczne, kulturalne i sportowe skupiające Polaków litewskich pięknie się rozwijają i przodują analogicznym instytucjom litewskim, mimo że te ostatnie cieszą się specjalnym poparciem rządu.

Ostatnio mamy do zanotowania poważny sukces Polskiego Klubu Sportowego w Kownie „Sparta". Doskonale rozwijający się i pracujący Klub odnosił już nieraz sukcesy i zdobywał mistrzostwo Litwy — co naturalnie było solą w oku władz litewskich. Stosowano różne represje, a ostatnio chciano zabrać mu przystań. Ale mimo tego nieprzyjaznego nastawienia władz, Polacy pracują dalej i częste sukcesy dowodzą że praca idzie dobrze. Oto podczas regat wioślarsko-kajakowych na Niemnie w Kownie osady klubu „Sparta" odniosły dwa zwycięstwa, zdobywając pierwsze miejsca w czwórkach i biegu dwójek kajakowych wyścigowych.

Ten piękny sukces polskich osad na tak nieprzyjaznym [illegible] sam za siebie. Życzymy naszym rodakom [illegible] kordonu dalszych zwycięstw i sukcesów.

Wioślarskie mistrzostwa Z. S. R. R.

Mimo że wioślarstwo, jako rzekomo „burżujski sport" nie cieszyło się specjalnymi względami w Rosji — ostatnio zdecydowano [illegible] tam organizować doroczne mistrzostwa wioślarskie.

Mistrzostwa te zorganizowano ostatnio w Leningradzie a na starcie stawiło się przeszło 200 wioślarzy z całego Związku sowieckiego. Rozgrywano biegi we wszystkich konkurencjach a także mistrzostwa ośrodków w Polsce niepraktykowane. W wyniku rozegranych na Newie regat mistrzostwo zdobył Leningrad — na drugim miejscu Moskwa — na trzecim Dniepropetrowsk na Ukrainie. Mistrzem Rosji w jedynkach został Dołguszyn z Moskwy. Poziom regat i osad nie nadzwyczajny. Praca surowa, małe opanowanie sprzętu. Wioślarze sowieccy mimo że posiadają najpiękniejsze może w Europie tereny wioślarskie nie stoją jeszcze na poziomie klasy światowej i wątpliwe czy dojdą do tej klasy w przyszłości. Brak kontaktu z wioślarstwem światowem uniemożliwia naturalnie porównanie wartości osad, które prawdopodobnie nie wypadłoby dobrze dla Sowietów.

Kronika Żeglarska

„Dar Pomorza" odpłynął

Przy bogato udekorowanym flagami narodowymi dworcu morskim odbyło się w Gdyni uroczyste pożegnanie statku szkolnego „Dar Pomorza", udającego się w 8-miesięczną podróż szkolną według następującej trasy: Kanał Panamski, Wyspy Galapagos, Tahiti, Przylądek Horn, Buenos Aires, [illegible]

Na uroczystość przybył minister przemysłu i handlu [illegible]

Regaty żeglarskie w Bydgoszczy

Dnia 20 września odbyły się na torze regatowym w Brdyujściu regaty żeglarskie organizowane przez 16 harcerską drużynę żeglarską. Regaty zgromadziły na starcie 48 łodzi żaglowych.

1) 16 harc. druż. żegl. Bydgoszcz, 2) Chojnicki Klub Żeglarski, 3) Toruński Kl. Żeglarski, 4) Gimn. Klub Sport.— Toruń, 5) VII harc. druż. żeglarska — Bydgoszcz, 6) KPW „Pomorzanin" — Toruń, 7) Zw. Strzelecki — Bydgoszcz, 8) L. M. K. przy Państw. Zarz. Wodnym — Bydgoszcz.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i lekkim wietrze; trasa wynosiła 2,5 km. Publiczność około 500. Wyniki zawodów: Bieg 10-ek: 1) Chojnicki Klub Żegl. (olimpijka), przed XVI harc. druż. żegl. z Bydgoszczy i Strzelcem— Bydgoszcz. Startowało 10 łodzi.

Bieg 15-ek: 1) Toruński Klub Żegl. (sternik p. Śmigaj), 2) Chojnicki Klub Żegl., 3) 16-a harc. druż. żegl.—Bydgoszcz. Startowało 9 łodzi.

Bieg 20-ek: 1) Toruński Klub Żegl., sternik p. Prass, 2) 16-a harc. druż. żegl. — Bydgoszcz. Startowało 8 łodzi.

Bieg łodzi ponad 20 m²: 1) Toruński Klub Żegl. — łódź LMK, 2) Toruński Klub Żegl., 3) Gimn. Klub Sport.—Toruń. Startowały 4 łodzie.

Bieg kajaków żegl. „P. 7": 1) Chojnicki Klub Żegl.,



„Pourquoi Pas“ w krainie lodów.

2) Klub Sport. „Pomorzanin“ — Toruń, 3) Bydgoski Jacht-klub. Startowały 4 łodzie.

Pozatym odbył się bieg kajaków 5-metrowych oraz bieg pocieszenia. Po regatach dokonał rozdania nagród p. kom. Ma_ka w imieniu p. prezydenta m. Bydgoszczy.

Ostatnie regaty wykazały duży wzrost zainteresowania sportem żeglarskim w stosunku do lat ubiegłych.

Pourquoi Pas?

U mglistych brzegów Islandji rozegrał się dramat, który okrył żałobą świat naukowy, Marynarkę Wojenną francuską i — o czem mało się słyszy — także i naszych kolegów, jachtsmenów francuskich.

Podczas szalejącej koło Islandii burzy rozbił się okręt francuski „Pourquoi Pas“, który, specjalnie zbudowany w celu dokonywania badań naukowych na morzach podbiegunowych, od szeregu lat, rok rocznie, żeglował po wodach Oceanu Lodowatego, przywożąc z tych podróży obfity plon badań z dziedziny oceanografii i nauk przyrodniczych. Stałym kierownikiem tych wypraw był wybitny uczony i nawigator dr. Charcot, zamiłowany żeglarz i długoletni prezes Yacht Club de France.

W katastrofie zginęła cała załoga, złożona z marynarzy marynarki wojennej, z wyjątkiem jednego sternika i cały sztab uczonych, przeważnie profesorów wyższych uczelni francuskich, a wśród nich także kierownik wyprawy dr. Charcot.

Należy zaznaczyć, że dr. Charcot, mimo podeszłego wieku, gdyż liczył sobie lat 69, do ostatniej chwili zachował czerstwość i poświęcał swe siły i swą wiedzę umiłowanej sprawie.

Nasi francuscy koledzy mogą być pewni, że współczujemy im szczerze w tej żałobie, jaką okrył ich organizacje tragiczny zgon wielce zasłużonego Prezesa.

Czesław Petelenz

Kurs żeglarski w Augustowie

Dnia 21 września rozpoczął się 4 tygodniowy kurs żeglarski dla podchorążych. W kursie bierze udział 100 podchorążych, którzy zamieszkują w schronisku strzeleckim nad jeziorem Necko.

Kronika kajakowa

Zamknięcie sezonu w Miejskim Ośrodku Wychowania Fizycznego w Warszawie

Dnia 20.IX przystań Miejskiego WF. na Pradze zaroiła się tłumem gości, przybyłych na zamknięcie sezonu pływacko-wioślarskiego.

Uroczystość rozpoczęła defilada łodzi i kajaków.

— Mamy ich już 82 — objaśnia nas dyrektor Ośrodka. W tym roku zwiększyliśmy nasz „tabor“ o dziesięć objektów pływających.

Po defiladzie odbyła się zbiórka wszystkich uczestników kursów pływania i wiosłowania, poczym kierownik Ośrodka złożył raport z działalności Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego. Sezon rozpoczął się z dn. 15 czerwca. Na kursy zapisało się 4,254 kandydatów, z tego 2,403 na pływanie, a 1,851 na wiosłowanie. Z tego nauczyło się pływać tysiąc osób.

Z kolei następują popisy.

Na wodę wypływa kilka kajaków z zawodnikami.

Po paru minutach zawodnicy znikają pod wodą, nakryci wywróconymi kajakami, obok płyną wolno wiosła.

Po dłuższej — bardzo nawet długiej chwili — ukazuje się jedna głowa, potym druga, i wkrótce wszyscy są na swoich miejscach.

— Ta gra wymaga dużej zręczności objaśniają nas — dlatego biorą w niej udział nasi najlepsi kajakowcy.

— A jak można utrzymać się tyle czasu pod wodą bez dostępu powietrza?

— W kajaku przewróconym jest duży zapas powietrza, który wystarcza do oddychania. A teraz nowa sztuka — wykonuje ją pupil szkoły — najlepszy pływak.

Następnie demonstrują zawodnicy sztukę „stania na kamieniu“.

Polega ona na tym, iż pływak utrzymuje się w pozycji pionowej w wodzie głębokiej na trzy metry, tak jak gdyby stał na kamieniu.

Po tym popisie następuje defilada pływaków.

Najwięcej jest „kraulistów“, zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców.

— Na kursy przyjmuje się kandydatów od 9 lat do 35. Pływacy popisują się niezwykle efektownymi skokami.

Uroczystość zakończyło rozdanie dyplomów.

Otrzymało je po zdaniu egzaminu 523 uczestników. Kursy cieszą się corocznie dużym powodzeniem, ciągle zwiększa się liczba kandydatów, bo szkoła jest bezpłatna, a specjalni instruktorzy szkolą chętnych przez dziesięć godzin dziennie.

Sprawozdanie instruktorów P. Z. K.

Wszyscy instruktorzy Polskiego Związku Kajakowego absolwenci Kursu Trenerskiego z r. 1935 w Krakowie i Kursu z r. 1936 w Pucku winni w terminie nieprzekraczalnym do dnia 31 października 1936 r. przedłożyć sprawozdania z działalności swej pracy w zakresie wyszkolenia nowych zawodników.

Nieprzedłożenie sprawozdania oraz bezczynność in-



Dr. Charcot na pokładzie „Pourquoi Pas."

struktora może spowodować skreślenie z listy instruktorów Polskiego Związku Kajakowego.

Kalendarz sportowy na rok 1937

Komisja Zawodów P. Z. K. wzywa niniejszym wszystkie Kluby i Sekcje Kajakowe Klubów zrzeszonych w Polskim Związku Kajakowym do nadesłania krótkich zapowiedzi zawodów, jakie mają zamiar zorganizować w roku 1937.

W zapowiedziach muszą być podane:

a) nazwa zawodów,
b) szlak i miejscowość,
c) termin,
d) rodzaj,
e) trasa.

Komisja Zawodów zaznacza, iż terminy podane przez Kluby mogą ulec przesunięciu, gdyż muszą być uzgodnione z kalendarzem sportowym Związku.

Ponieważ roczny zjazd Delegatów P. Z. K. odbędzie się już w grudniu 1936 r. Komisja Zawodów wzywa Kluby do jaknajrychlejszego nadesłania projektów zapowiedzi, według podanego szkicu a to najdalej *do dnia 15 listopada 1936 r.*

Zaprawa zimowa

Zarząd Okręgu Małopolsko-Śląskiego przystąpił do zorganizowania, wzorem roku ubiegłego zaprawy zimowej dla kajakowców.

Gimnastykę oraz gry ruchowe prowadzić będzie dyplomowany instruktor W. F.

Wzywa się Kluby do jaknajrychlejszego zgłaszania swego udziału w tej zaprawie, która rozpoczyna się już z dniem 1 października 1936 r. w Ośrodku W. F. w Krakowie.

Zawody kajakowe L. M. i kol. oddz. Katowice

W Mysłowicach na Przemszy odbyły się zawody kajakowe o mistrzostwo sekcji LMK na rok 1936-37, w których udział wzięło 25 zawodników.

Ogólna punktacja Pol. Związku Kajakowego za rok 1936

W komunikacie Nr. 14/36/K. z dn. 27.IX b. r. ustaliła Komisja zawodów. P. Z. K. ogólną punktację klubów i sekcyj za r. 1936 którą poniżej podajemy:

Lp.	Klub	Miejscowość	Pkt.
1	Kolejowe P. W.	Kraków	119
2	Klub Kajakowców	Toruń	111
3	Policyjny K. S.	Kraków	58
4	Pocztowe P. W.	Bydgoszcz	54 1/2
5	T. G. Sokół I	Kraków	41 1/2
6	Klub Kajakowy	Katowice	35
7	Hufiec Harcerski	Oświęcim	33 1/2
8	[illegible]	Kraków	31 1/2
9	Tow. Urzędn. Miejskich	Lwów	30 1/2
10	Pierw. Pozn. Kl. Kajakowy	Poznań	30
11	Pocztowe P. W.	Katowice	28 1/2
12	A. Z. S.	Lwów	28
13	T. G. Sokół	Jarosław	27
14	Kolejowe P. W.	Lwów	24
15	W. K. S. Wawel	Kraków	22 1/2
16	34. Dr. Harc. im. T. Hłaski	Poznań	17 1/2
17	Tow. Turystyczno-Kajakowe	Kraków	17
18	T. G. Sokół	Mielec	15 1/2
19	Zw. Strz. przy kop. Silesia	Czechowice	13
20	Pogoń	Lwów	11
21	Tow. Miłośn. Sp. Wodnych	Poznań	11
22	T. G. Sokół	Puck	9 1/2
23	T. G. Sokół	Kraków	8 1/2
24	Harc. Dr. Wilków Morskich	Poznań	8
25	Polskie Y. M. C. A.	Kraków	8
26	Kl. Wioślarski 1928/32	Poznań	8
27	T. G. Sokół	[illegible]	8
28	S. W. K. Śl. Od. L. M. i Kol.	[illegible]	7 1/2
29	Zw. Strz. Oddz. im. adm. Sierpinka	Warszawa	7
30	Związek Strzelecki	Puck	7
31	T. G. Sokół	Nowy Targ	5 1/2
32	T. G. Sokół	Krosno	5
33	Związek Strzelecki	Oświęcim	4
34	Z. U. A. W.	Warszawa	2 1/2
35	Pocztowe P. W.	Poznań	2 1/2
36	T. G. Sokół	Starachowice	2 1/2
37	T. G. Sokół	Brzeżany	1 1/2
38	[illegible]	Poznań	1
39	Tomaszowskie Fabr. Jedw.	Tomaszów-Maz.	1
40	Wintersport Verein	Kraków	1
41	Związek Strzelecki	Kraków	0 1/2
42	Tow. Wiośl.-Narciarskie 32	Katowice	0 1/2

Książki nadesłane

M. PLUCIŃSKI — *10 kajaków Typu „P"*. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa, 1936, Cena zł. 3.50.

Autor, znany już jako konstruktor kajaków „P 7", „P. 13" i „P. 14", które ukazały się w latach ubiegłych w wydaniach książkowych nakładem Głównej Księgarni Wojskowej — daje tym razem opisy konstrukcyjne i wskazówki dotyczące budowy 10 innych typów kajaków, jedno i dwuosobowych wiosłowych, wiosłowo-żaglowych i żaglowych.

Część konstrukcyjno-budowlana książki jest poprzedzona częścią ogólną, obejmującą historję kajaka, podział na typy i klasy oraz omawiającą obszernie wyposażenie kajaków, zwłaszcza żaglowych.

Liczne rysunki i fotografje doskonale uzupełniają bogatą treść tej książki, która dla coraz liczniejszych rzesz naszych kajakowców stanowić będzie niewątpliwie bardzo cenny nabytek.

Tabela punktacyjna PZTW

na dzień 27.IX.36.

№	T-wo, Klub	Miejscowość	pkt
1	W. T. W.	Warszawa	346
2	Klub Wioślarski	Toruń	252½
3	B. T. W.	Bydgoszcz	241
4	Kaliskie T. W.	Kalisz	229
5	A Z S.	Kraków	147
6	Kolejowy K. W.	Bydgoszcz	128
7	Policyjny K. S.	Kalisz	120
8	Ruder Ver.	Grudziądz	109
9	A Z S.	Poznań	90
10	K. W. Wisła	Warszawa	89
11	W. K. S. Żoliborz	„	77
12	Klub Wioślarski	Gdańsk	67
13	R. V. Germania	Poznań	60
14	A. Z. S.	Warszawa	57
15	R. C. Neptun	Poznań	56
16	W. K. S. Prosna	Kalisz	56
17	W. K. S. Śmigły	Wilno	54
18	Ofic. Yacht Klub	Warszawa	53½
19	R. C. Frithjof	Bydgoszcz	50
20	K. W. 30	Kalisz	45
21	K. W. Ognisko	Skarżysko	33
22	T W Wisła	Grudziądz	33
23	K W O4	Poznań	32
24	K S Syrena	Warszawa	30
25	Ruder Ver.	Toruń	26
26	W. Yacht Kl.	Włocławek	19
27	K. W. Gopło	Kruszwica	19
28	Tow. Wioślarskie	Włocławek	15
29	Tow. Wioślarskie	Płock	12½
30	T W Polonia	Poznań	10
31	W. K. S	Grodno	10
32	K. W. Gryf	Bydgoszcz	7
33	T. G. Sokół	Warszawa	4
34	Kujawski K W.	Włocławek	4
35	Policyjny K. S.	Bydgoszcz	2
36	Kl. Sp. W. L. M i Kol	Świecie	2
37	K. S. ŻUAW	Warszawa	1
38	A Z S	Wilno	1
39	Tomaszowskie T. W	Tomaszów	1

Pod względem ilości obsadzonych regat sytuacja przedstawia się następująco.

Ilość obsadzonych regat	Kluby	Ilość
9	A. Z. S. Warszawa	W tem 4 starty zagr. Kepla
7	W. T. W. Warszawa	W tem regaty olimpijskie
6	K. W. Toruń Polic. K. W. Kalisz	
5	B. T. W. Bydgoszcz R. V. Grudziądz K. W. Wisła Warszawa K. W. Gdańsk R. V. Germania Poznań T. W. Wisła Grudziądz	Wtem regaty w Gdańsku Wtem regaty w Gdańsku Wtem regaty w Gdańsku
4	Kaliskie T. W. Kolejowy K. W. Bydgoszcz A. Z. S. Poznań W. K. S. Żoliborz. W-wa W. K. S. Prosna Kalisz W. K. S. Śmigły Wilno Ofic. Y. Kl. Warszawa R. C. Frithjof. Bydgoszcz K. W. 30. Kalisz K. W. 04. Poznań R. V. Toruń Woj. Y. Kl. Włocławek	[illegible] W tem regaty w Gdańsku [illegible]

Ilość obsadzonych	Kluby	Ilość
3	A. Z. S. Kraków R. C. Neptun Poznań K. S. Syrena Warszawa T. W. Włocławek T. W. Płock T. W. Polonia Poznań	W tem regaty olimpijsk.*
2	K. W. Ognisko Skarżysko K. W. Gopło Kruszwica K. W. Gryf. Bydgoszcz Polic. K. S. Bydgoszcz	
1	W. K. S. Grodno T. G. Sokół. Warszawa Kujawski K. W. Włocławek Kl. Sp. Wod. L. M. i Kol. Świecie Kl. Sp. ZUAW. Warszawa A. Z. S. Wilno Tomaszowskie T. W.	

Bardzo ciekawie przedstawia się tabelka ułożona wedle „przeciętnej regatowej", którą to nazwę przyjęliśmy na oznaczenie przeciętnej sumy punktów uzyskanej na jednych regatach. Przeciętną regatową otrzymamy dzieląc sumę uzyskanych w sezonie punktów przez ilość regat w jakich uczestniczył dany klub. np.: Kolej. K. W. Bydgoszcz uzyskał ogólną sumę punktów 120 — uczestniczył w czterech regatach, czyli 120 : 4 = 30. Przeciętna regatowa może najlepiej charakteryzuje poziom osad — naturalnie z zastrzeżeniem, że statystyczne cyfry mogą zawsze mieć podwójne znaczenie.

Kolejność	T-wo — Klub	Przeciętna regatowa
1	Kal. T. W. Kalisz	57.2
2	W. T. W. Warszawa	52.0
3	A. Z. S. Kraków	49.0
4	B. T. W. Bydgoszcz	48.3
5	K. W. Toruń	42.1
6	Kolej. K. W. Bydgoszcz	32.0
	A. Z. S. Poznań	22.5
8	R. V. Grudziądz	21.8
9	Polic. K. S. Kalisz	20.0
10	W. K. S. Żoliborz. W-wa	19.2
11	R. C. Neptun Poznań	18.5
12	K. W. Wisła Warszawa	17.8
13	K. W. Ognisko Skarżysko	16.5
14	W. K. S. Prosna Kalisz	14.0
15	K. W. Gdańsk	13.8
16	W. K. S. Śmigły Wilno	13.5
17	Ofic. Y. Kl. Warszawa	13.4
18	R. C. Frithjof. Bydgoszcz	12.5
19	R. V. Germania Poznań	12.0
20	K. W. 30. Kalisz	11.8
21	K. S. Syrena Warszawa	10.0
22	W. K. S. Grodno	10.0
23	K. W. Gopło Kruszwica	9.5
24	K. W. 04. Poznań	8.0
25	T. W. Wisła Grudziądz	6.6
26	Rud. Ver. Toruń	6.5
27	A. Z. S. Warszawa	6.3
28	T. W. Włocławek	5.0
29	Woj. Y. Kl. Włocławek	4.7
30	T. W. Płock	4.2
31	T. G. Sokół Warszawa	4.0
32	Kuj. K .W. Włocławek	4.0
33	K. W. Gryf. Bydgoszcz	3.5
34	T. W. Polonia Poznań	3.3
35	Kl. Sp. Wod. Świecie	2.0
36	Polic. K. S. Bydgoszcz	1.0
37	K. S. ZUAW. Warszawa	1.0
38	A. Z. S. Wilno	1.0
39	Tomaszowskie T. W.	1.0

Tabela punktacyjna PZTW wioślarstwa kobiecego za rok 1936

Kolejność	Kluby-sekcje	Miejscowość	Punkty
1	Klub Wioślarek	Bydgoszcz	72
2	Polic. K. S.	Kalisz	[illegible]
3	Klub Wioślarek	Warszawa	[illegible]
4	Tow. Wioślarek	Kalisz	16
5	Tow. Wioślarskie	Wilno	[illegible]
6	Tow. Wioślarskie	Włocławek	13
7	A. Z. S.	Warszawa	9
8	Klub Wioślarski	Gdańsk	4
9	W. K. S. Prosna	Kalisz	3
10	Klub Wioślarski	Toruń	2
11	W. K. S. Żoliborz	Warszawa	[illegible]
12	W. K. S.	Poznan	1

Przeciętna regatowa dla Klubów i sekcyj kobiecych przedstawiać się będzie następująco:

[illegible]	Kluby i sekcje	Przeciętna
1	Bydgoski Klub Wioślarek	18.0
2	Wileńskie Tow. Wiośl.	15.0
3	T. W. Włocławek	13,0
4	Warszawski Klub Wioślarek	12.5
5	Tow. Wioślarek Kalisz	8.0
6	Polic. K. S. Kalisz	[illegible]
7	A. Z. S. Warszawa	4.5
8	W. K. S. Prosna Kalisz	3.0
9	K. W. Gdańsk	1.0
10	K. W. Toruń	1.0
11	W. K. S. Żoliborz	1.0
12	W. K. S. Poznań	1.0

Pod względem ilości obsadzonych regat uszeregowanie będzie następujące

[illegible] obsa[illegible]	Kluby sekcje	Uwagi
4	Bydgoski Klub Wioślarek Polic. K. S. Kalisz K. W. Gdańsk	mistr[illegible] Polski na czwórkach
2	Warszawski Kl. Wioślarek Tow. Wioślarek Kalisz A. Z. S. Warszawa K. W. Toruń W. K. S. Żoliborz Warszawa	[illegible]z. Polski na jedynce
1	Wileńskie Tow. Wioślarskie T. W. Włocławek W. K. S. Prosna Kalisz W. K. S. Poznań	

Jesienne regaty propagandowe w Kaliszu w dn. 6 IX. 1936 r.

	Kaliskie [illegible] W.	Polic. K. S. Kalisz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
czwórki półwyścigowe	8	—	—	—	—
czwórki półw. nowicj.	8	—	[illegible]	1	1
czwórki nowicjuszy	12	—	—	2	—
czwórki	4	17	—	—	—
jedynki	7	—	1	—	—
dwójki	6	—	—	—	—
czwórki półwyścigowe	—	1	8	1	—
dwójki podwójne półw.	[illegible]	—	—	[illegible]	[illegible]
czwórki młodszych	12	2	2	—	—
Razem	61	20	12	5	1

Ceny ogłuszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 40, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.

Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18.—, półrocznie Zł. 9.—.

Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 22036

Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktorka MARJA MAJCHEROWA*

Drukarnia W. Merkel, A. Kowalewski i S-ka, Warszawa, Chłodna 37, Tel. 669-46.